

PODSTAWOWA BARIERA PROCESOWA UZYSKANIA STATUSU UCHODŹCY W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

DARIUSZ R. KIJOWSKI

Przesłanki materialnoprawne uzyskania statusu uchodźcy

Początkowo – w myśl art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (zwanej dalej „ustawą”)¹ – status uchodźcy w naszym państwie miał być nadawany cudzoziemcowi, który spełnia warunki do uznania za uchodźcę określone w Konwencji o statusie uchodźców, sporządzonej w Genewie dnia 28 lipca 1951 r.² (zwanej dalej „konwencją”) oraz Protokole dotyczącym statusu uchodźców, sporządzonym w Nowym Jorku dnia 31 stycznia 1967 r.³ (zwanego dalej „protokołem nowojorskim”).

Stosownie do postanowień art. 1 lit. A pkt 2 konwencji i art. 1 ust. 2 protokołu nowojorskiego, termin „uchodźca” powinien być stosowany do osoby, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa⁴.

Od 29 maja 2008 r. treść norm wskazanych aktów prawa międzynarodowego przetransponowano wprost do art. 13 ust. 1 ustawy, w którym to przepisie zapisano wprost, że cudzoziemcowi nadaje się status uchodźcy, jeżeli na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w kraju pochodzenia z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego kraju⁵. Jak z powyższego wynika, podstawowe przesłanki materialnoprawne warunkujące uzyskanie statusu uchodźcy, mimo zmiany tekstu ustawy, nie uległy zmianie. Zmiana uwarunkowań praw-

1 Dz.U. z 2006 r. Nr 234, poz. 1695.

2 Dz.U. z 1991 r. Nr 119, poz. 515.

3 Dz.U. z 1991 r. Nr 119, poz. 517.

4 Pozostałe przesłanki możemy dziś uznać za nieistotne w procesie ubiegania się o uznanie za uchodźcę, gdyż odnoszą się do osób, które uzyskały go na podstawie aktów prawa międzynarodowego sprzed momentu wejścia Konwencji w życie oraz w oparciu o zdarzenia mające miejsce przed dniem 1 stycznia 1951 r.

5 Zob. tekst jedn. ustawy, Dz.U. z 2009 r. Nr 189, poz. 1472.

nych miała jednak miejsce. Polegała na dodaniu do ustawy przepisu precyzyjnego, jak należy rozumieć przesłanki określone w art. 13 ust. 1 ustawy. Zgodnie z art. 13 ust. 3 prześladowanie, o którym mowa w ust. 1, musi:

- 1) ze względu na swoją istotę lub powtarzalność stanowić poważne naruszenie praw człowieka, w szczególności praw, których uchylenie jest niedopuszczalne zgodnie z art. 15 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 i 285 z późn. zm.), lub
- 2) być kumulacją różnych działań lub zaniechań, w tym stanowiących naruszenie praw człowieka, których oddziaływanie jest równie dotkliwe jak prześladowania, o których mowa w pkt 1⁶.

Taka regulacja niewątpliwie zawęży możliwości uzyskania ochrony międzynarodowej przed prześladowaniami z ww. powodów. Stąd też pełną aktualność zachowują tezy orzeczeń sądowych odnoszących się do tej problematyki, jakie zapadły w okolicznościach powstałych po dokonaniu tej, jakże istotnej zmiany ustawy i tylko one stały się przedmiotem moich badań.

Jak zauważył w jednym z wyroków WSA w Warszawie, charakter określonych w konwencji przyczyn, powodujących obawę przed prześladowaniem i jej skutek, mianowicie niemożność korzystania z ochrony państwa swego obywatelstwa wskazuje, że – w świetle tych postanowień – chodzi głównie o zagrożenie prześladowaniami ze strony władz państwa przez nie stosowanymi bądź inspirowanymi z powodów wyżej wskazanych⁷. Podobnie podchodzą do tej kwestii składy orzekające w innych sprawach dotyczących uchodźców,⁸ jakby nie dostrzegając, że brzmienie przytoczonych regulacji wcale nie wskazuje wprost, że owe prześladowania, przed którymi obawę żywi ubiegający się o status uchodźcy, mają mu grozić ze strony władz je stosujących bądź inspirujących⁹. Wszak mowa jest o tym, że dana osoba

6 Dodano również do art. 14 nowy ust. 4, wyliczający przykładowy katalog prześladowań, obejmujący: 1) użycie przemocy fizycznej lub psychicznej, w tym przemocy seksualnej, 2) zastosowanie środków prawnych, administracyjnych, policyjnych lub sądowych w sposób dyskryminujący lub o charakterze dyskryminującym; 3) wszczęcie lub prowadzenie postępowania karnego albo ukaraniu, w sposób, który ma charakter nieproporcjonalny lub dyskryminujący, 4) brak prawa odwołania się do sądu od kary o charakterze nieproporcjonalnym lub dyskryminującym, 5) wszczęcie lub prowadzeniu postępowania karnego albo ukaranie z powodu odmowy odbycia służby wojskowej podczas konfliktu, jeżeli odbywanie służby wojskowej stanowiłoby zbrodnie lub działania, o których mowa w art. 19 ust. 1 pkt 3, 6) czyny skierowane przeciwko osobom ze względu na ich pieć lub małoletniość. Ponieważ nie jest to katalog zamknięty, można uznać, że nie zawężyła on granic prawa uchodźców do ochrony, lecz raczej ułatwia stosowanie przepisów ustawy.

7 Zob. wyrok WSA w Warszawie w sprawie sygn. akt IV SA/Wa 1939/12 (ten i kolejne, powoływane w tym opracowaniu, wyroki sądów administracyjnych są dostępne w Centralnej Bazie Orzeczeń Sądów Administracyjnych (pod adresem internetowym: <http://orzeczenia.nsa.gov.pl> – dalej CBOSA).

8 Zob. np. wyroki w sprawach: sygn. akt V SA/Wa 1773/11, V SA/Wa 574/12, IV SA/Wa 1940/12 i IV SA/Wa 473/13.

9 Przeciwno temu kierunkowi interpretacji przytoczonego przepisu ustawy przemawia też brzmienie art., w którym zapisano, że uzasadniona obawa przed prześladowaniem w kraju pochodzenia może istnieć, chociażby

nie tylko, gdy „nie może”, ale również, gdy „nie chce” korzystać z ochrony swego państwa, będzie legitymowana ubiegać się o uznanie jej za uchodźcę, obojętne byłyby tylko motywowanie tymi samymi powodami. Pomija się tym sposobem w szczególności sytuacje tolerowania przez władze takich prześladowań i brak możliwości lub wiary w skuteczność prób przeciwstawienia się im na drodze prawnej w kraju, który został przez aplikującego o ten status opuszczony. Dla osób, które żyją w Polsce od kilkudziesięciu lat, realność takiej sytuacji nie powinna być niczym nadzwyczajnym czy niewyobrażalnym, zwłaszcza gdy przypomną sobie, co się działo w 1968 r. oraz w latach 50-tych i 60-tych na Warmii i Mazurach. Dla uciekinierów aspirujących w Polsce o status uchodźcy takie zawężenie zasadniczej przesłanki jego uzyskania ma kolosalne znaczenie.

W orzecznictwie trafnie się zauważa, że art. 1 lit. A konwencji (w połączeniu z art. 1 protokołu nowojorskiego) zawiera wyczerpujący katalog przesłanek, jakie powinny być spełnione przez cudzoziemca ubiegającego się o status uchodźcy. Podkreśla się, że wśród tych przesłanek nie zawarto przyczyn bytowych czy ekonomicznych. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem administracyjnym przesłanki do nadania statusu uchodźcy, wskazane w konwencji, należy interpretować wąsko, nie ma bowiem w niej podstaw do ubiegania się o status uchodźcy ze względu na warunki życia, sytuację osobistą cudzoziemca ani stan przestrzegania praw człowieka w kraju pochodzenia¹⁰.

Nie sposób oczekiwać od ustawodawcy, aby pojęcie „uzasadnionej obawy” sprecyzował w ustawie¹¹. Gdyby to uczynił, naraziłby się na zarzut zawężania regulacji zawartej w konwencji i protokole nowojorskim. Znaczenie tego pojęcia zostało dookreślone przez orzecznictwo i doktrynę. Przyjmuje się, iż w tym sformułowaniu mieści się wymóg zaistnienia dwóch koniecznych elementów: subiektywnego (stosownie realnie, wiarygodnie żywi obawę przed prześladowaniem) oraz obiektywnego (żywna obawa ma znajdować odzwierciedlenie w rzeczywistości)¹². Problem polega jednak na tym, że dotychczasowe orzecznictwo sądowe wskazuje na to, że ów „obiektywny” element sprowadzany jest w nim również do oceniania nie tyle, czy owa obawa jest uzasadniona, lecz czy ubiegający się o status uchodźcy zdołał jej uzasadnienie wykazać¹³. Celem niniejszego opracowania jest próba wykazania, że

cudzoziemiec nie posiadał cech powodujących prześladowanie z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, jeżeli takie cechy są mu przypisywane przez podmioty dopuszczające się prześladowań [podkreśl. – DRK]. Trudno uznać fakt użycia pojęcia „podmioty” za obojętne.

10 Zob. wyroki w sprawach: sygn. akt V SA/Wa 84/10, V SA/Wa 1158/11, V SA/Wa 1773/11, V SA/Wa 1490/12.

11 Zob. np. wyrok w sprawie sygn. akt IV SA/Wa 1939/12.

12 Tak np. oceniano tę kwestię w wyrokach w sprawach: sygn. akt V SA/Wa 574/12, V SA/Wa 897/12, IV SA/Wa 1457/12, IV SA/Wa 1939/12, IV SA/Wa 473/13.

13 Zob. np. wyroki w sprawach: sygn. akt V SA/Wa 411/10, V SA/Wa 1432/10, V SA/Wa 987/10, V SA/Wa 2360/10, V SA/Wa 1773/11, V SA/Wa 552/12, V SA/Wa 809/12, IV SA/Wa 2459/12.

tak jest oraz ocena tego kierunku interpretacji prawa, stanowiącej – jak mi się wydaje – główny problem procesowy osób ubiegających się w RP o status uchodźcy.

Ocenianie wystąpienia uzasadnionej obawy prześladowań w świetle orzecznictwa

Analizując orzeczenia sądów administracyjnych w sprawach dotyczących uzyskania statusu uchodźcy, można łatwo zauważyć, że w przytłaczającej większości przypadków kończą się one oddaleniem skargi aplikującego o jego uzyskanie. Na 50 ostatnich wyroków, jakie zapadły w tego typu sprawach na rozprawach (udostępnionych w CBOSA), tylko w 6 przypadkach doszło do uwzględnienia skargi. Przeważnie powodem oddalenia skargi było uznanie przez sąd, że organy obu instancji trafnie ustaliły, że ubiegający się o ochronę przewidzianą art. 13 ust. 1 ustawy nie wykazał, że zachodzi uzasadniona obawa przed prześladowaniami. Oto kilka przykładowych sytuacji.

W wyroku z dnia 6 marca 2013 r. WSA w Warszawie (sygn. akt IV SA/Wa 1455/12) stwierdził, że nadanie statusu uchodźcy uwarunkowane jest wykazaniem przez cudzoziemca, że żywi on „uzasadnioną obawę” przed prześladowaniem z określonych w ustawie powodów. Osoba ubiegająca się o status uchodźcy – kontynuował sąd – winna w sposób niebudzący wątpliwości zasadność tej obawy wykazać. W dalszej części padają już sformułowania niekontrowersyjne. W wyroku uznano bowiem, że nie wystarcza jedynie subiektywne przekonanie, lecz obawa ta musi być w pewien sposób zobiektywizowana poprzez odniesienie jej do realiów występujących w kraju pochodzenia osoby ubiegającej się o nadanie jej statusu uchodźcy. Dopiero na tym tle można dokonać – zdaniem sądu – właściwej oceny, czy dana osoba ubiegająca się o status uchodźcy rzeczywiście może obawiać się prześladowań ze strony własnego państwa. Znamienne, że w tym samym orzeczeniu sąd wypowiada niejako sprzeczne ze sobą tezy. W pierwszej uzależnia prawo do uzyskania statusu uchodźcy od tego, czy ubiegający się o to cudzoziemiec „wykazał” istnienie uzasadnionej obawy przed prześladowaniami, a w kolejnych podkreśla, że zasadnicze znaczenie ma to, czy owa obawa obiektywnie istnieje. Innymi słowy, sąd dopuszcza tu, że uzasadniona obawa przed prześladowaniami może istnieć, ale jeżeli sam aplikujący o status uchodźcy tego nie wykaże, prawidłową decyzję będzie decyzja odmowna.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne. Starająca się o status uchodźcy jako powód wskazała obawę o własne bezpieczeństwo z powodu poszukiwania przez wojskowych zaginionego męża. Sąd przyjął za udowodnione przez właściwe w sprawie organy administracji publicznej, że skarżąca: nie była bezpośrednio zagrożona żadnymi represjami ze strony władz publicznych, nie była prześladowana, zatrzymana, aresztowana, poddawana przemocy lub oskarżona

o kontakty z bojownikami, opuściła kraj pochodzenia legalnie, bez żadnych przeszkód, na podstawie ważnego paszportu wydanego w 2008 r. i nie miała żadnych problemów w podróży przez terytorium państwa, które opuściła. Ma to świadczyć o tym, że nie była ścigana lub poszukiwana przez miejscowe władze lub służby. Niestety nie dowiadujemy się z wyroku, jakież to dowody miałyby świadczyć o braku bezpośredniego zagrożenia represjami czy prześladowaniami i dlaczego uzyskanie paszportu oraz bezproblemowe opuszczenie kraju miałyby wystarczać do przyjęcia, że obawy skarżącej przed prześladowaniami nie mogły być obiektywnie uzasadnione. Znamienne, że przyjęto za prawidłową podstawę decyzji właśnie brak owych represji czy prześladowań (których wystąpienia nie domaga się ani konwencja, ani protokół nowojorski), a nie to, czy wyrażana przez skarżącą obawa przed nimi jest uzasadniona. Organom administracji i sądowi wystarczyło jedynie to, że nie wykazała ona zasadności owych obaw.

Opis kolejnego przypadku odnajdujemy w wyroku WSA w Warszawie z dnia 7 grudnia 2012 r. w sprawie sygn. akt V SA/Wa 552/12. Skarżący wskazał we wniosku o nadanie mu statusu uchodźcy, iż z kraju pochodzenia wyjechał legalnie, a do Polski przyjechał dla swojego bezpieczeństwa. W kraju pochodzenia był bez powodu „zabierany”¹⁴ i bity przez wskazane osoby. Nie zadeklarował przynależności do żadnej partii politycznej ani innej organizacji, ani uczestnictwa w działaniach wojennych. Podał, że był prześladowany i wskazał okoliczności stosowania przemocy, tj. bicia i porywania przez władze. W trakcie przesłuchania statusowego na okoliczność opuszczenia kraju pochodzenia i przyczyn ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy zeznał, że w styczniu 2011 r. został „zabrany” z domu przez wskazane osoby, które następnie zawiozły go do piwnicy w bliżej nieokreślonym miejscu i go pobili, a także usiłowały zmusić do złożenia podpisu pod dokumentami o nieznannej treści. Po upływie doby cudzoziemiec został odwieziony do miejsca zamieszkania. Osoby, które zatrzymały wnioskodawcę, wyznaczyły tygodniowy okres na podjęcie decyzji o ewentualnej współpracy, w przeciwnym razie zagroziły pozbawieniem życia. Niezwłocznie po powrocie cudzoziemiec zdecydował się na wyjazd do swoich krewnych we wskazanej wsi, gdzie spędził około 3 tygodni. W tym czasie uzbierał pieniądze na wyjazd z kraju pochodzenia oraz wyrobił paszport zagraniczny, po czym przyjechał do Polski. Stwierdził ponadto, że w 2006 r. był „zabrany” i przetrzymywany przez 16 dni w nieznanym miejscu. Twierdził, że był wówczas bity, chciano żeby podpisał dokumenty, że walczył z „bojownikami”, lecz

14 W dostępnych powszechnie wersjach wyroków dotyczących nadania statusu uchodźców nie precyzuje się, jakie osoby lub instytucje „zabierają” czy „zatrzymują” wnioskodawców. Nie precyzuje się w tych wersjach również nazw instytucji lub ugrupowań prowadzących działalność zbrojną. Dlatego pisząc o tych zdarzeniach, organizacjach, podmiotach i instytucjach, używam cudzysłowu, zakładając, że w oryginalnych wersjach orzeczeń podawane są konkretne określenia tych podmiotów, instytucji lub osób, których działania mogą być uznawane w tego typu sprawach jako te, ze strony których cudzoziemcy ubiegający się o ochronę mogą odczuwać uzasadnioną obawę grożących im prześladowań.

nie zgodził się na to. Potem, w 2008 r., został „zabrany” na 2 doby, był wypytywany o człowieka, którego wiozł taksówką jeden raz. Zdarzenia z 2006 r. oraz z 2008 r. nie były jednak przyczyną wyjazdu cudzoziemca z kraju pochodzenia, bo nie chciał wówczas zostawić żony i nie miał pieniędzy. Podczas przesłuchania cudzoziemiec stwierdził, że po zatrzymaniu w 2011 r. pojechał do prokuratury. Przyjął go wówczas śledczy (jego personalia zostały podane do protokołu), któremu cudzoziemiec złożył skargę na zatrzymanie. Śledczy miał opisać siniaki cudzoziemca w protokole i potwierdzić, że jak złapią sprawców zatrzymania, to ich ukarzą.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców odmówił wnioskodawcy nadania statusu uchodźcy, od której to decyzji wniesiono odwołanie zarzucając naruszenie prawa materialnego (w tym art. 13 ust. 1 ustawy), a także istotne naruszenie przepisów postępowania (art. 7 i 77 k.p.a.). Skarżący oświadczył, że kiedy przyjeżdżał do Polski, to bał się zabrać ze sobą dokumenty stanowiące istotne dowody w swojej sprawie, a obecnie znajomi mogą dostarczyć cudzoziemcowi te dokumenty, które chciałby przedstawić jako dowody.

Po zawiadomieniu o możliwości wypowiedzenia się w sprawie cudzoziemiec wystąpił o przedłużenie wyznaczonego mu 7-dniowego terminu na złożenie oświadczeń w sprawie, uzasadniając to prośbą skierowaną do życzliwych mu osób, pozostających w jego rodzinnych stronach, o skompletowanie dokumentów stanowiących o zasadności udzielenia mu ochrony międzynarodowej i informując, że w niedługim czasie otrzyma te dokumenty. Oświadczył, że dokumenty mają zostać mu doręczone w okresie dwóch tygodni, po czym bezzwłocznie dostarczy je organowi odwoławczemu. Rada do Spraw Uchodźców (zwana dalej „Radą”) wydała decyzję utrzymującą w mocy rozstrzygnięcie organu I instancji po kilku miesiącach (w wyroku nie podano, czy wnioskodawca dostarczył dowody, ale można z niego wywnioskować, że zdarzenie to nie miało miejsca).

W uzasadnieniu decyzji Rada przyjęła za udowodnione, opierając się na analizie deklaracji strony, że cudzoziemiec nigdy nie prowadził działalności politycznej, nie był członkiem żadnej z partii politycznych, organizacji religijnych, etnicznych lub kulturalno-społecznych. Nie był powiązany z „bojownikami” lub ugrupowaniami fundamentalistów islamskich. Nie uczestniczył w działaniach wojennych, nie podejmował żadnej działalności, którą władze federalne lub republikańskie mogłyby odczytać jako konfrontację lub zagrożenie porządku publicznego.

W ocenie Rady przedstawionych przez cudzoziemca okoliczności zatrzymania w styczniu 2011 r. oraz stosowania przemocy nie można uznać za przesłanki konwencji, warunkujące uznaniem za uchodźcę. Dwa wcześniejsze zatrzymania cudzoziemca w 2006 r. oraz w 2008 r. miały – w ocenie organu odwoławczego – charakter incydentalny. Zatrzymanie w 2011 r. było spowodowane dążeniem funkcjonariuszy milicji do podpisania „jakiś obwiniających dokumentów”. Rada podkreśliła, że

cudzoziemiec wskazał, że działanie to nie było bynajmniej wymierzone wyłącznie w niego i nie nosiło charakteru zindywidualizowanego prześladowania w rozumieniu przepisu art. 13 ust. 3 ustawy, gdyż w podobny sposób i w tym samym celu zatrzymano jego sąsiadów. Opis decyzji zawarty w wyroku nie zawiera informacji o motywach odrzucenia dowodów wskazujących na działania skierowane przeciwko wielu osobom, które podważałyby ich wiarygodność jako wskazujących na prawdopodobieństwo istnienia uzasadnionych obaw, że wnioskodawcy grożą prześladowania w rozumieniu art. 13 ust. 1, 3 i 4 ustawy. Tym samym przyjęto najprawdopodobniej, że jeżeli wszyscy adresaci gróźb ze strony instytucji publicznych lub ugrupowań zbrojnych (lub ich większość) nie podejmą prób poszukiwania ochrony międzynarodowej, to pojedyncze osoby objęte takimi działaniami nie mogą na nią liczyć. Takie rozumowanie – moim zdaniem – oznaczałoby jednak, że poszukuje się ustalenia nie prawdopodobieństwa realnej groźby narażenia się na prześladowania, lecz dowodów, że takie zagrożenie jest pewne.

Rada uznała za prawdopodobny fakt deklarowanego zatrzymania cudzoziemca w celu wymuszenia wzięcia na siebie odpowiedzialności za jakieś czyny, a jednocześnie stwierdziła, że brak podania przez cudzoziemca, o jakie dokumenty chodziło mu w skierowanym do niej podaniu oraz jakich czynów miały dotyczyć, podważa wiarygodność jego oświadczeń. Jeżeli do zatrzymania rzeczywiście doszło, to przedstawione okoliczności wykluczają uznanie ich za prześladowanie z powodów konwencyjnych i ustawowych (w uzasadnieniu nie wyjaśniono, w jaki sposób organ doszedł do tego wniosku). Organ odwoławczy zaznaczył, że przepis art. 13 ust. 1 ustawy stwierdza, że prześladowania ze względu na swoją istotę oraz powtarzalność muszą stanowić poważne naruszenie praw człowieka, którego nie można stwierdzić w niniejszym przypadku (nie wskazano, w którym miejscu art. 13 ust. 1 mowa jest o powtarzalności i poważnym naruszeniu praw człowieka jako przesłankach zastosowania ochrony przewidziane dla uchodźców, chociaż nie da się zaprzeczyć, że oba te wymogi wynikają z art. 13 ust. 3 ustawy w wersji obowiązującej od 29 maja 2008 r.). W ocenie Rady, jeśli do zatrzymania doszło, to było ono wyrazem zinstytucjonalizowanej przemocy stosowanej przez funkcjonariuszy wobec przypadkowo zatrzymanych cywili i nie wykluczyła ona, że cudzoziemiec, podobnie jak i inni mieszkańcy, był poddawany okresowym kontrolom dokumentów czy zatrzymań o charakterze rutynowym lub operacyjnym. Nie należy jednak tego – jej zdaniem – automatycznie traktować jako potwierdzenie doznawanych prześladowań. Nie miały one bowiem charakteru zindywidualizowanego, lecz incydentalny i krótkotrwały, były wynikiem niestabilnej sytuacji w kraju pochodzenia. Na tej podstawie doszła do wniosku, że cudzoziemiec nie uprawdopodobnił, że przyczyną wyjazdu z kraju pochodzenia i wszczęcia procedury uchodźczej w Polsce była obawa przed prześladowaniem z powodu rasy, religii, narodowości, wyznawanych poglą-

dów politycznych czy przynależności do określonej grupy społecznej, co jest przesłanką do nadania statusu uchodźcy.

WSA w Warszawie, po przytoczeniu podstaw prawnych warunkujących uzyskanie statusu uchodźcy stwierdził w omawianym tu wyroku, że wymienione w nich przesłanki uznania cudzoziemca za uchodźcę w sprawie niniejszej nie zachodzą. Skarżący nie wykazał bowiem, aby był prześladowany z powodów określonych w ustawie lub aby mógł się obawiać takich prześladowań i aby z powodu żywionych obaw przed takimi właśnie prześladowaniami zmuszony był opuścić kraj pochodzenia. Sąd podkreślił, że „w świetle powołanego wyżej przepisu nadanie statusu uchodźcy warunkowane jest wykazaniem przez cudzoziemca, że żywi on «zasadnioną obawę» przed prześladowaniem z określonych w ustawie powodów”. Sąd omieszkiał wszakże wyjaśnić, w jaki sposób doszedł do wniosku, że mimo braku w art. 13 jakiegokolwiek wzmianki o konieczności wykazywania przez wnioskodawcę, że powyższe okoliczności zachodzą, należy z niego taki wymóg wyprowadzić. Sąd stwierdził, że ustalenia faktyczne dokonane w sprawie są prawidłowe. W ocenie sądu organy działające w sprawie należycie przeanalizowały zgromadzony materiał faktyczny, wyciągnęły logiczne wnioski i orzekły zgodnie z obowiązującym prawem. Przyjął, że na materiał ten składają się przede wszystkim wypowiedzi skarżącego, zawarte we wniosku o udzielenie statusu uchodźcy oraz w protokole przesłuchania cudzoziemca, a ich uzupełnieniem są materiały dotyczące kraju pochodzenia oraz sytuacji na wskazanym obszarze, szczegółowo wymienione w uzasadnieniu decyzji pierwszej instancji, przyjęte do rozstrzygnięcia drugoinstancyjnego. Zdaniem sądu organy orzekające trafnie oceniły, że prawdopodobny fakt zatrzymania skarżącego w styczniu 2011 r. nie daje podstaw do przyjęcia, że w sprawie zaistniały przesłanki uzasadniające nadanie skarżącemu statusu uchodźcy, gdyż wskazane przez skarżącego przypadki bezprawnego działania przedstawicieli struktur siłowych nie wiązały się z indywidualnym prześladowaniem skarżącego, lecz miały charakter incydentalny i wynikały z niestabilnej sytuacji w kraju pochodzenia. Zauważył ponadto, że z zeznań samego skarżącego wynika, że taki sposób postępowania oznaczonych w aktach struktur dotyczył także innych mieszkańców. Znamienne, że nie wyjaśniono w wyroku, z jakiego powodu niezakwestionowany fakt prześladowania w przeszłości wielu osób (wśród których był wnioskodawca) miałyby wykluczać realność jego obaw co do grożących mu prześladowań właśnie z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej. Co więcej, sądu nie zainteresowało też to, dlaczego w uzasadnieniach decyzji obu organów administracji nie ma wzmianki o tym, że badały one powody, które miały przyczynić się do objęcia niekwestionowanymi prześladowaniami wskazanej przez wnioskodawcę grupy ludzi. Nie znajdujemy też w wyroku wytłumaczenia, dlaczego poszukuje się w tych zdarzeniach powtarzalności, skoro – w myśl art. 13 ust. 3 wystarczy, aby sama istota prześladowań, skierowa-

nych np. przeciwko nietykalności cielesnej i wolności, przesądzała o objęciu ochroną ubiegającego się o status uchodźcy. Sąd, podobnie do organów obu instancji, skupił się na wykazaniu, że nie zachodzą niektóre z przejawów prześladowań wskazanych w art. 13 ust. 4 ustawy, mimo że nie wymaga ona, aby w każdym przypadku zachodziła kumulacja wymienionych tam przypadków i wystarczy, aby miało miejsce użycie przemocy fizycznej naruszające prawa człowieka określone w artykułach 3, 4 (ustęp 1) i 7 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (czyli: wolności do tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, trzymania w niewoli lub w poddaństwie oraz od karania bez podstawy prawnej). Pytanie, czy bicie zatrzymanych zgodne jest z ostatnio wskazaną konwencją, uznać możemy za retoryczne.

W innym wyroku ten sam sąd powtórzył niekontrowersyjnie tezę, że uchodźcą jest osoba, która żywi realną obawę przed prześladowaniem oraz że nie wystarcza jej subiektywne przekonanie o stanie zagrożenia, albowiem przekonanie to musi być uwarunkowane obiektywną sytuacją odnoszącą się do konkretnej osoby. Uznał jednak zarazem, że to ubiegający się o status uchodźcy powinien wykazać, że powrót do kraju pochodzenia może narazić go na prześladowania, a przesłanki przemawiające za nadaniem statusu uchodźcy nie powinny być interpretowane w sposób rozszerzający, ponieważ nie nadaje się statusu uchodźcy ze względu na warunki życia i sytuacje osobistą cudzoziemca ani stan przestrzegania praw człowieka w kraju pochodzenia¹⁵.

Jako motyw wyjazdu z kraju pochodzenia i ubiegania się o status uchodźcy cudzoziemiec będący skarżącym w tej sprawie podał problemy z władzami kraju pochodzenia, prześladowanie i poddawanie go przemocy fizycznej. Natomiast w uzasadnieniu decyzji organu I instancji, odmawiającej przyznania tego statusu, stwierdzono, że wnioskodawca nie podał żadnych przyczyn uzasadniających obawę przed prześladowaniami, o których mówi Konwencja. Równocześnie wskazano, że strona poinformowała organ właściwy o dwukrotnym zatrzymaniu i biciu z powodu podejrzenia jej o udzielanie pomocy osobie, która była „bojownikiem” i tego powodu ma na ciele blizny. Organ ustalił, że nie wszczynano przeciwko niej postępowania administracyjnego lub sądowego, nie brała udziału w działaniach wojennych, nie należała do żadnej partii politycznej, organizacji religijnej lub społeczno-kulturalnej. Po ww. zatrzymaniu cudzoziemiec wyjechał do innego kraju, gdzie przebywał do 2003 r. i uważa się za osobę prześladowaną w kraju pochodzenia i poddawaną przemocy.

Następnie, w trakcie przesłuchania statusowego w postępowaniu odwoławczym, skarżący oświadczył, że podczas wojny w 1996 r. zginął jego krewny,

15 Wyrok w sprawie sygn. akt V SA/Wa 1490/12.

a w grudniu 1999 r. jego ojciec, który był majorem milicji (został rozstrzelany w ich rodzinnej wsi). Zadeklarował, że jego problemy zaczęły się w 2002 lub 2003 r., kiedy to „zabierano” wszystkie osoby noszące jego nazwisko. Podał, że zatrzymano go i wypytywano o krewnego. Potem cudzoziemiec zmienił swoje zeznania dotyczące okresu pobytu w innym kraju, podając, że w 2002 r. wyjechał do sąsiedniej republiki na miesiąc, a w 2005 r. na rok i powrócił do państwa pochodzenia w 2006 r. Potwierdził, że nie pracował, tylko od czasu do czasu podejmował prace dorywcze, nie walczył i nie udzielał pomocy „bojownikom”. Zeznał także, że po raz drugi został „zabrany” na początku 2005 r. z powodu wniosku, jaki skierował do miejscowej prokuratury w sprawie śmierci swego ojca w 1999 r., w którym napisał, że zginął z rąk wskazanych w tym podaniu osób. Podał, że nie wie, z jakiego powodu ojciec zginął. Uważa, że jego wystąpienie nie podobało się władzom. Oświadczył, że zatrzymanie trwało kilka minut i w jego trakcie został pobity, ostrzeżony i wypuszczony na wolność, a do wyjazdu do Polski w sierpniu 2008 r. nie był więcej zatrzymywany, jednak grożono mu przez telefon, ale nie wie, z jakiego powodu. W 2008 r. otrzymał dwa wezwania, które wręczono mu osobiście. Stawił się w Sekcji Śledczej Wydziału Spraw Wewnętrznych w charakterze świadka i był wypytywany o swojego krewnego, który od czasu do czasu nocował u niego, o czym – jego zdaniem – władze musiały wiedzieć.

Organ odwoławczy dokonał również analizy złożonego przez stronę, odręcznie napisanego oświadczenia z 2010 r., stwierdzającego, że w latach 1999-2007 udzielał wsparcia „bojownikom” i powrót do kraju pochodzenia stanowi zagrożenie dla jego bezpieczeństwa. Rada oceniła też wypowiedź strony, że podczas wojny zajmowała się, wraz z ojcem, oswobodzaniem wziętych do niewoli „bojowników” i cywili. Zwrócono uwagę, że wbrew wcześniejszym oświadczeniom cudzoziemiec stwierdził, że udzielał pomocy „bojownikom”. Zauważono, że skarżący przywołał fakt śmierci swojego krewnego w 1996 r., którą określano mianem przypadkowej, ale w to nie wierzył. Wyjaśnił, że w 2003 r. został „zabrany” z domu i w piwnicy prowadzono jego przesłuchanie. Twierdził, że był pytany o to, co robił podczas wojny i gdzie znajduje się jego kuzyn, że został wykupiony przez rodzinę, a po raz drugi został „zabrany” w 2005 r., po napisaniu wniosku do sądu w sprawie zabójstwa swojego krewnego, co nie dało żadnego rezultatu, a także, że trzech jego kuzynów, noszących to samo nazwisko, zabiło.

Rada ds. Uchodźców uznała za dowód w sprawie oryginał wniosku z lutego 2010 r., napisanego przez mieszkańców wioski, wskazywanej przez skarżącego jako miejsce prześladowań, do Generalnego Prokuratora państwa jego pochodzenia w sprawie tragedii, jaka wydarzyła się między listopadem a grudniem 1999 r., zniszczenia w wyniku ostrzału artyleryjskiego określonej w tym piśmie liczby domów, zabicia i ranienia cywilów oraz splądrowania przez oznaczone w nim wojska mienia mieszkańców. Ponadto w dokumencie tym podaje się, że wojska federalne

rozstrzelały podanych w piśmie cywilów, w tym krewnego wnioskodawcy. Ponadto Rada dysponowała aktem zgonu krewnego skarżącego, zaświadczeniem ze szpitala i historią choroby, w której stwierdza się, że strona zadeklarowała doznanie obrażeń w wyniku pobicia na dwie godziny przed przyjęciem do szpitala. Rada dołączyła też do akt fotokopię nadesłanego faksem pisma kierownika administracji wsi, dotyczącego m.in. wtargnięcia i podpalenia majątku wnioskodawcy i zabicia jego ojca. Sąsiad strony w złożonym do akt oświadczeniu stwierdza, że skarżący był ciągle prześladowany i zabierany z rodziną na przesłuchania i po jednym z nich trafił do szpitala i podaje, że wnioskodawca, z powodu wniesionego podania do władz w sprawie swojego krewnego był poszukiwany przez władze federalne i musiał się ukrywać, a po jego wyjeździe miejscowa policja wypytywała o miejsce jego pobytu. Z kolei inny sąsiad, przywołując w swoim oświadczeniu okoliczności śmierci krewnego wnioskodawcy, twierdzi, że z powodu udzielenia przez stronę wywiadu dziennikarzowi opisującego to wydarzenie był prześladowany przez FSB. Akta przedmiotowej sprawy zawierają również pismo żony wnioskodawcy, w którym opisuje ona utratę krewnych przez jej męża i poczucie zagrożenia, które skłoniło ich do wyjazdu do Polski. Wyjaśnia, że o wyjeździe do państwa trzeciego w miesiąc po wszczęciu w Polsce procedury uchodźczej zdecydowały problemy zdrowotne ich dziecka. W toku postępowania skarżący składał dodatkowe wyjaśnienia mające uzasadniać rozbieżności w informacjach składanych podczas przesłuchań (brak czasu na zastanowienie, uniemożliwianie dłuższych wypowiedzi, niedostateczna znajomość języka, w którym zeznawał). Z faktu, że był obiektem zainteresowania różnych służb strona, wywodzi, że może to oznaczać, iż po powrocie do kraju pochodzenia będzie poddany przesłuchaniu. Odnosząc się do wykazanych przez organ I instancji niezgodności składanych kopii z później dostarczonymi oryginałami – wyjaśnia natomiast, że zgubił niektóre oryginały i dlatego ponownie przedstawił potwierdzenia i inne pisma w oryginale. Z tego powodu mogą one nie zgadzać się z pierwotnie przedstawioną wersją. W skierowanym do Rady Uchodźców uzupełnieniu do złożonego odwołania cudzoziemiec stwierdził, że spełnia warunki do nadania mu statusu uchodźcy, że w kraju pochodzenia on sam i członkowie jego rodziny byli prześladowani, czego potwierdzenie widzi w fakcie zabicia jego krewnych i prześladowań, jakimi zostali dotknięci inni jego krewni. Opisał w nim też ponownie historię swoich zatrzymań, źródeł utrzymania oraz miejsc, w których przebywał i okoliczności powodujących ciągłe się przemieszczanie.

W ocenie Rady powyższe wyjaśnienia przemawiają za tym, że cudzoziemiec nie udowodnił, jak też nie uprawdopodobnił, że władze FR lub inne¹⁶ bądź inne podmioty wymienione w art. 15 ust. 1 pkt 2-3 ustawy, podejmowały i mogłyby podejmować w przyszłości wobec niego jakiegokolwiek działania krzywdzące na tle jego

16 Opublikowana wersja wyroku nie pozwala ustalić, o jakich innych władzach jest w nim mowa.

rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej, czy poglądów politycznych. Organ odwoławczy, powołując się na wyczerpujący charakter katalogu przesłanek nabycia statusu uchodźcy oraz na postanowienia dyrektywy Rady 2000/4/WE z dnia 29.04.2004 r. w sprawie minimalnych norm kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców¹⁷, doszedł do wniosku, że wprawdzie podane przez stronę okoliczności śmierci jego krewnych mogą być uznane za wiarygodne, to jednak należy odmówić dania wiary jej twierdzeniu, że wraz ze swoim ojcem uczestniczył w negocjacjach na temat zwolnienia zatrzymanych „bojowników” i zatrzymanych cywili, tym bardziej że wnioskodawca sam wycofał się z tych stwierdzeń, nie podtrzymując ich w tekście odwołania i w innych pismach kierowanych do obu organów. Za bezsporny i istotny uznano zaś fakt, że nie prowadzono przeciwko niemu postępowania administracyjnego lub sądowego, nie został skazany wyrokiem sądowym, jak też to, że nie brał udziału z żadnej z wojen czeczeńsko-rosyjskich i nie udzielał w sposób systematyczny pomocy „bojownikom”. Odnotowano zmianę zeznań co do liczby zatrzymań i wyrażono poważne wątpliwości co do wiarygodności oświadczenia strony o złożeniu przez niego w 2005 r. wniosku do prokuratury o wyjaśnienie okoliczności śmierci jego krewnego. Po analizie oryginału wniosku mieszkańców wsi, w której miały miejsca opisywane wydarzenia do prokuratora generalnego FR (tym razem w wyroku stwierdza się, że pochodziło ono z lutego 2000 r., a nie jak wcześniej – z 2010 r.), Rada uznała, że takie wystąpienie miało miejsce, a na liście ofiar podanych w tym piśmie figuruje nazwisko ojca strony. W ocenie Rady pismo jednoznacznie stwierdza, że wszystkie te osoby zostały rozstrzelane w swoich domach z automatów i zawiera wniosek o wszczęcie postępowania karnego i pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności oraz wystawienie przez władze odpowiednich pism niezbędnych dla uzyskania renty sieroczej. Z faktu tego wywiedziono wniosek, że niewiarygodne jest oświadczenie wnioskodawcy o prześladowaniu go z powodu zgłoszenia tych samych wniosków po kilku latach, tym bardziej że nie wskazał, aby którykolwiek z autorów pisma lub też członków rodzin ofiar poniósł jakiegokolwiek represje i prześladowania ze strony władz.

W konkluzji Rada stwierdziła, że nie uznaje deklaracji strony na temat zatrzymania go z powodu złożenia w sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci jego ojca za wiarygodne. Nie potraktowała też za wiarygodne oświadczeń strony oraz

17 Dyrektywa ta zaleca, aby w przypadku braku dowodów w sprawie kluczową kwestią była ocena wiarygodności wnioskodawcy, a w sytuacji, gdy: zeznania cudzoziemca nie są poparte żadną dokumentacją, uznać zeznania wnioskodawcy za wiarygodne i wystarczające wtedy, gdy poczynił on rzeczywisty wysiłek, by uzasadnić swój wniosek, wszystkie właściwe „elementy” będące w posiadaniu wnioskodawcy zostały przedstawione oraz zostało przedstawione wystarczające wyjaśnienie co do braku innych odpowiednich „elementów”, stwierdzenia wnioskodawcy zostaną uznane za spójne i wiarygodne i nie będą sprzeczne z dostępnymi szczegółowymi i ogólnymi informacjami dotyczącymi wnioskodawcy, a także gdy wnioskodawca wnioskował o udzielenie międzynarodowej ochrony w najwcześniejszym możliwym terminie, chyba że może wykazać wystarczający powód, dlaczego tego nie zrobił.

przedstawione zaświadczenia ze szpitala jako dowodu potwierdzającego, że padł on ofiarą przemocy ze strony przedstawicieli struktur siłowych z powodu skierowania do władz wspomnianego pisma do prokuratora, ponieważ cudzoziemiec nie podał w momencie składania wniosku, że padł ofiarą tak znacznej przemocy w 2005 r. i tego powodu miał być hospitalizowany, a zaświadczenie przedstawił dopiero na dalszym etapie postępowania. Ponadto, w trakcie obu przesłuchań, jako datę zatrzymania i pobicia wskazał początek 2005 r., by następnie stwierdzić, że wydarzenie miało miejsce na przełomie maja i czerwca 2005 r. Tymczasem przedłożone przez wnioskodawcę zaświadczenie podaje, że miał on przebywać w szpitalu w maju 2005 r. Zdaniem organu odwoławczego trudno przyjąć, aby taki stan był możliwy w przypadku deklarowanego przez stronę otwartego ... (złamania). Cudzoziemiec oświadczył (w szpitalu), że uraz jest wynikiem pobicia, które miało miejsce dwie godziny wcześniej, natomiast sam stwierdził w postępowaniu, że miał być porzucony na skraju drogi, gdyż myślano, że jest już martwy i do szpitala udał się następnego dnia.

Po analizie przedstawionych przez stronę oświadczeń i poświadczeń organ II instancji uznał, że ich jedyną wartością dowodową jest przywołanie faktu tragicznej śmierci jej ojca. Natomiast wszystkie pozostałe oświadczenia, w tym o pobiciu go w 2006 r., czy o udzielaniu pomocy „bojownikom” w latach 1999-2007 i uważania z tego powodu wnioskodawcy przez władze za uczestnika „ruchu”, oceniono jako sprzeczne z jego własnymi deklaracjami i całkowicie niewiarygodne.

Rada odmówiła uznania za autentyczne dostarczone przez stronę wezwanie go na przesłuchanie w charakterze świadka w lutym i sierpniu 2008 r., uznając, że tak zwane oryginały przedstawione na wezwanie Urzędu ds. Cudzoziemców zostały wytworzone na zamówienie i są sfalszowane. Świadczyć o tym miałyby istotne rozbieżności między fotokopiami a oryginałami – co bezspornie udowodniła analiza komparatystyczna przeprowadzona przez organ I instancji. W związku z powyższym Rada uznała cudzoziemca za osobę niewiarygodną twierdząc, że swymi wzajemnie sprzecznymi i nielogicznymi oświadczeniami, jak też posługiwaniem się sfalszowanymi dokumentami nie uprawdopodobnił, że przyczyną wyjazdu z kraju pochodzenia i wszczęcia procedury uchodźczej była obawa przed prześladowaniem z powodu rasy, religii, narodowości, wyznawanych poglądów politycznych czy przynależności do określonej grupy społecznej. W jej ocenie nie wykazał on, aby był prześladowany przez władze federalne lub struktury siłowe zamieszkiwanej Republiki z powodów konwencyjnych i wyczerpał przesłanki art. 1 A konwencji. Nie jest zatem uchodźcą w jej rozumieniu¹⁸. Organ odwoławczy przypomniał też w uzasadnieniu swej decyzji, że sam wnioskodawca ani żaden z członków jego

18 Oprócz środków dowodowych przedkładanych przez stronę Rada oparła się również na wiarygodnym i aktualnym opracowaniu eksperckim na temat sytuacji w Republice, z której wnioskodawca się wywodzi oraz na Kaukazie Północnym. Wynika z niego, że co prawda nadal dochodzi tam do przypadków przemocy stoso-

rodziny nigdy nie należał do żadnej z partii politycznych, nie był członkiem ani też nie był powiązany ze strukturami „bojowników”, nie udzielał w sposób regularny pomocy „bojownikom” czy osobom należącym do fundamentalistycznych organizacji islamskich. Zaś fakt nieutrudniania przez władze i struktury siłowe FR poruszania się po jej terytorium i opuszczenia jej granic potwierdza brak zainteresowania władz federalnych lub innych podmiotów w rozumieniu art. 13 ust. 3 ustawy, ze strony których mógłby obawiać się prześladowań.

Oceniając przeprowadzone postępowanie i wydaną decyzję, sąd zgodził się z organami obu instancji. Analiza uzasadnienia kwestionowanego rozstrzygnięcia doprowadziła go bowiem do wniosku, iż jest ono nie tylko obszerne, ale i wyjątkowo rzeczowe. Omówione zostały w nim i poddane ocenie wszystkie dowody, jakie przeprowadzono w toku postępowania administracyjnego, a organ odwoławczy precyzyjnie wyjaśnił, z jakich powodów zdecydowanej większości z nich odmówił wiarygodności. Rozważania zaprezentowane w tej materii są – w ocenie sądu – wyczerpujące i logiczne, nie można przypisać im cechy dowolności, czy też braku racjonalności. Zwrócono uwagę, że organ odwoławczy wskazał na mylenie przez skarżącego faktów, składanie wzajemnie sprzecznych wyjaśnień, co uzasadnia ocenę ich jako nieprzekonujących. Tak samo sąd ocenił przedkładane dowody z dokumentów, których wiarygodność również została po części zakwestionowana.

Sąd stanął na stanowisku, iż skarga nie tłumaczy w sposób racjonalny zmiany zeznań świadków złożonych na piśmie. Uznał za fakt bezsporny, iż zeznania te się różnią, a różnicy tej nie można tłumaczyć zgubieniem oryginałów zeznań złożonych pierwotnie oraz powtórny spisaniem ich przez ich autorów. Sąd zgodził się również z wywodami organu w kwestii braku wiarygodności niektórych dokumentów urzędowych. Argumentacja przedstawiona przez organ w tej materii w pełni przekonała skład orzekający, według którego nie może zostać ona podważona przez skarżącego, który jedynie ją neguje, domagając się ponownej weryfikacji tychże dokumentów, a nie wskazuje, z jakich powodów taka ponowna weryfikacja winna mieć miejsce i na czym powinna polegać.

Jak czytamy w wyroku, nie sposób zaakceptować wyjaśnień zawartych w skardze dotyczących rozbieżności odnośnie do czasu, miejsca i ilości zatrzymań jej autora. Skarżący wprawdzie przyznaje, że rozbieżności te podważają jego wiarygodność i stawiają go w niekorzystnym świetle, jednak twierdzi jednocześnie, że taki stan rzeczy został spowodowany brakiem biegłej znajomości języka, w którym ze-

wanej przez struktury władzy, ale również przez bojówki islamskie czy ugrupowania mafijne i klanowe działające z chęci zysku.

znawał¹⁹ i niekompetencją osób przyjmujących jego wnioski o nadanie statusu uchodźcy.

Zdaniem sądu zwykle pierwsze przesłuchanie cudzoziemca jest najbardziej wiarygodne i spontaniczne. Późniejsze przesłuchania najczęściej wnoszą nowe elementy mające wzmocnić argumentację dotychczas przedstawioną i są konsekwencją informacji i pouczeń, jakie cudzoziemiec uzyskuje z różnych źródeł w kraju, w którym chciałby pozostać. W związku z tym należy traktować je z dystansem i wyjątkową ostrożnością. Stąd też nie sposób zgodzić się ze skarżącym, kiedy próbuje tłumaczyć nieścisłości w podawanych przez niego informacjach w kwestii zatrzymań. Nie przekonuje również jego twierdzenie, iż początkowo był nieufny w stosunku do polskich organów i dopiero później „otworzył się” składając dodatkowe i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy wyjaśnienia. Powyższe motywacje skłoniły sąd do oddalenia skargi.

Podobne podejście zaprezentowane zostało w wielu innych wyrokach sądowych, wskazanych w przypisie 13. Niestety, nie dotarłem do żadnego wyroku NSA, w którym poddano by ocenie powyższy kierunek orzecznictwa. Najnowsze dostępne orzeczenie tego sądu w sprawie oceniania zaistnienia podstaw do uznania za uchodźcę pochodzi z 2007 r.

Lektura zarówno przytoczonych powyżej szeroko oraz innych, zapadających w podobnych sprawach wyroków sądowych uzasadnia przyjęte wyżej założenie, że uzyskanie statusu uchodźcy w Polsce zależy od tego, czy wnioskodawca przekonująco wykaże, a nawet udowodni, że był już ofiarą prześladowań, o jakich mowa w art.13 ustawy i że jego obawy przed ponownymi prześladowaniami w kraju pochodzenia są realne. Trudno odnaleźć w najnowszej literaturze przedmiotu wypowiedzi przeciwstawiające się temu kierunkowi interpretacji przepisów konwencji, protokołu nowojorskiego i ustawy. Odmienne poglądy zdawał się prezentować przed ośmiu laty J. Chleby. Napisał on, że nadanie statusu uchodźcy jest uzasadnione już wówczas, gdy istnieją uzasadnione podstawy do stwierdzenia możliwości prześladowania. „Możliwość” stania się ofiarą prześladowań – w jego ocenie – oznacza, że prześladowanie może mieć miejsce, chociaż nie jest pewne lub prawdopodobne, a wymóg stwierdzenia „uzasadnionych podstaw” wskazuje na potrzebę ustalenia obiektywnych i realnych przesłanek ryzyka prześladowania²⁰. Natomiast

19 Ten argument wydaje się jednak wysoce prawdopodobny. Może o tym świadczyć posługiwanie się w dokumentacji i decyzjach organów obu instancji czasownikiem „zabrany”, świadczące o braku poszukiwania przez spisujących zeznanie bardziej odpowiedniego równoznacznika tego wyrazu, który najpewniej użył zeznający (tj. rosyjskiego czasownika „ubrali”).

20 Por. Chleby J., Ustalanie okoliczności faktycznych w sprawie o udzielenie cudzoziemcowi ochrony, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2006, nr 6, s. 53 i nast.

organy administracji w opisywanych przypadkach nie tyle uściślały te okoliczności ustalić, co oczekiwały biernie, że udowodni to sam wnioskodawca. Nie znajduje też w doktrynie pełnej akceptacji teza wyrażona w jednym z przytoczonych wyżej wyroków, że prześladowania skierowane wobec większej grupy osób uzasadniają odmowę potraktowania jednego z jej członków jako pozbawionego możliwości znalezienia ochrony międzynarodowej przewidzianej dla uchodźców²¹.

Autora niniejszego opracowania nurtuje jednak inna kwestia. Czy od osoby, która opuściła, nawet swobodnie, kraj pochodzenia, ale uczyniła to z uzasadnionej obawy o stanie się ofiarą prześladowań z powodów konwencyjnych, można oczekiwać, że przedłoży dowody na (wielokrotne nawet) akty naruszenia jej podstawowych praw i wolności? Wszak nie przedstawi na to zaświadczenia. Może wskazać świadków, czy przedłożyć ich pisemne oświadczenia, ale należy zdawać sobie sprawę z tego, że w państwie, w którym zachodzą – według wiedzy posiadanej m.in. przez polskie służby dyplomatyczne – akty prześladowania pewnych grup ludności – każdy potwierdzający tego typu zachowania mieszkaniowiec sam naraża się na poważne restrykcje, a nawet na utratę życia. Aby wykazać, że w rozpoznawanym przypadku może zachodzić uzasadniona obawa prześladowania ubiegającego się o status uchodźcy, wystarczyłoby wykorzystać służby państwa mającego udzielić ochrony do zweryfikowania oświadczeń strony. Trudno traktować za w pełni miarodajne ogólne opracowania o sytuacji występującej w danym państwie. Materiał dowodowy powinien być zindywidualizowany. Konieczna jest w tym celu współpraca wnioskodawcy, dołożenie przez niego wszelkich starań w określeniu zdarzeń, które powinny być zbadane jako mające świadczyć o wiarygodności jego zeznań, ale przeniesienie na niego pełnego ciężaru dowodowego jest nie do pogodzenia z art. 7 i 77 § 1 k.p.a.

Warto przywołać w tym miejscu jeden z nielicznych, dostępnych wyroków NSA, dotyczący wprawdzie osoby o bardzo silnych powiązaniach z grupą społeczną przeciwstawiającą się zbrojnie legalnym władzom w państwie pochodzenia, ale jednak w pewnym zakresie mającym bardziej uniwersalne znaczenie w procedurach oceny zaistnienia podstaw do uznania za uchodźcę. W wyroku z dnia 29 sierpnia 2007 r. (w sprawie sygn. akt II OSK 1551/06) sąd stwierdził, co następuje: „dla stwierdzenia istnienia prześladowania nie wystarczy subiektywne przekonanie strony o stanie zagrożenia – takie przekonanie musi być uzasadnione sytuacją obiektyw-

21 Jak napisała M. Kmak, „W praktyce może zdarzyć się tak, że cała grupa osób jest narażona na prześladowania. W takich przypadkach wnioski są również rozpatrywane indywidualnie, lecz podjęte postępowanie może być ograniczone do zbadania, czy wnioskodawca należy do danej grupy. Wynika z tego, że przynależność do określonej grupy może stanowić domniemanie prześladowania, dopuszczające jednakże dowód przeciwny. W tym przypadku ciężar dowodu spoczywa po stronie organu, który odmawiając nadania statusu uchodźcy, musi wykazać, że mimo przynależności do określonej grupy dana osoba nie jest narażona na prześladowanie. Zob. *eadem*, Głosa do wyroku WSA z dnia 15 marca 2004 r., V SA 738/03, „Orzecznictwo Sądów Administracyjnych” 2005, nr 1, poz. 1.

ną, ustaloną m.in. w oparciu o informacje dotyczące warunków panujących w kraju pochodzenia. Ogólnie trudna sytuacja w kraju pochodzenia osoby ubiegającej się o status uchodźcy sama w sobie nie uzasadnia przyznania tego statusu. Ocena wystąpienia stanu uzasadnionej obawy przed prześladowaniami, o którym stanowi art. 1A pkt 2 konwencji genewskiej, powinna zawierać ocenę warunków społeczno-politycznych w kraju, który strona opuściła z przyczyn wskazanych w konwencji, dokonaną w oparciu o wiarygodne, zawierające możliwie jak najbardziej dokładne informacje, materiały źródłowe dotyczące danej grupy narodowościowej, religijnej, społecznej itd. Materiały te powinny zostać dołączone do akt sprawy. W żadnym z analizowanych wyroków WSA w Warszawie nie podjął próby zebrania takich materiałów ani też ustalenia, w czym wnioskodawcy upatrują uzasadnienia swoich wniosków jako motywowanych obawami przed prześladowaniami z tych powodów, które zarówno w konwencji, jak i obecnie w ustawie uznaje się za pozwalające nadać im status uchodźcy.

Konkludując, mogę stwierdzić, że postępowania w sprawach nadania statusu uchodźcy prowadzone są w naszym państwie z ogromną ostrożnością, ale ich celem jest raczej zapobieżenie nadużywaniu obowiązującej regulacji i ochrona państwa przed legalnym przedostaniem się do niego osób, którym żadne prześladowania z powodów konwencyjnych nie grożą, niż ustalenie, czy istnieje w danym przypadku uzasadniona obawa przed nimi. Nie twierdzę przy tym, że w którejś z opisywanych spraw wnioskujący o uznanie ich za uchodźców nie podejmowali prób wprowadzenia naszych służb w błąd, ale z drugiej strony obawiam się, że praktykowane podejście naszych władz do tych spraw może skutkować deportowaniem do kraju pochodzenia osób, które ofiarami prześladowań się staną. Ich powodem może być właśnie to, że usiłowali wykazać w Polsce, że państwo, z którego chcieli uciec, faktycznie prześladowuje swoich obywateli.